Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

DOI:10.17951/we.2016.2.1.33. | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 2, 1 / 2016

Andrzej Piskozub
Uniwersytet Gdański

Artur Roland Kozłowski
Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

Odległe Zwierciadło czyli Polska w Grupie Wyszehradzkiej czy w Porozumieniu Wschodnim?

Kierunki polskiej polityki zagranicznej po 1989 r. były zorientowane na zakotwiczenie w zachodnich instytucjach międzynarodowych o doniosłym znaczeniu geopolitycznym (NATO, Unia Europejska) oraz rozwijanie idei partnerstwa wschodniego Polski–Białorusi–Ukrainy pielęgnowanej w minionej epoce przez środowisko paryskiej „Kultury" Jerzego Gedroycia. Powołana w tym okresie do celów operacyjnych w dążeniu do struktur świata zachodniego Grupa Wyszehradzka miała harmonizować współpracę państw kandydackich w jej staraniach o włączenie do nowych zachodnich struktur. Wraz ze zmianą rządów w Polsce przez ekipę kwestionującą dorobek III RP powstaje pytanie co do perspektyw i celów międzynarodowych sojuszy. Na plan pierwszy wysuwa się znaczenie współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej już nie tylko jako sojuszu na rzecz realizacji celów operacyjnych państw członkowskich na gruncie europejskim, lecz także wydaje się, że do zbudowania alternatywnego modelu funkcjonowania państwa bez szczególnej troski o dotychczasowe priorytety polskiej polityki zagranicznej. W obecnym studium autorzy podjęli się weryfikacji potencjału kulturowego wkładu Grupy Wyszehradzkiej oraz porozumienia wschodniego na rzecz rozwoju europejskich procesów integracyjnych. Wpływ tych grup państw na otoczenie zewnętrzne w procesie rozwoju cywilizacji europejskiej został przedstawiony w ujęciu historiozoficznym, czemu służy przyjęta metoda opisowa. Obecnie kiedy państwa te łączą się w ramach Unii Europejskiej, jej wschodni członkowie dokonują wskrzeszenia Grupy Wyszehradzkiej celem forsowania partykularnych interesów, tworząc tym samym blok spowalniający integrację europejską. W niniejszej pracy dokonuje się retrospektywnej oceny osiągnięć wektorów polskiej polityki zagranicznej w kontekście stojących przed nią wyborów.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

Dramatis personae średniowiecznej grupy wyszehradzkiej

W 1978 roku ukazała się książka Barbary Tuchman *The Distant Mirror*[1], a w 1993 roku jej polski przekład *Odległe zwierciadło czyli rozlicznymi plagami nękane XIV stulecie*[2], w której księgarskim opisie w internecie czytamy: „Ukazując tę najbardziej udręczoną epokę historii [...] Barbara Tuchman zmusza do zadumy nad tym, co dzieje się w naszych czasach, będących odległym zwierciadlanym odbiciem schyłku średniowiecza. Zadumy, inspirującej do pomnażania analogii przestawianych w tamtej książce o dalsze przykłady".

Jednym z nich jest niniejszy artykuł dotykający tematu grupy wyszehradzkiej wtedy i dziś. *Dramatis personae* tego wyraźnie niespójnego trójkąta stanowiły wówczas Czechy, Polska i Węgry. Brakowało Słowacji, która w tym czasie była pod panowaniem węgierskim, po pierwszej wojnie światowej została złączona z Czechami w Czechosłowację i dopiero niedawno stała się państwem niepodległym. Kontrastową do tej późnej czesko-węgierskiej rywalizacji o Słowację była dosłownie odwieczna polsko-czeska rywalizacja o Śląsk, trwająca przez całą epokę piastowską, a zakończona dopiero przez ostatniego władcę piastowskiego jego zrzeczeniem się przez Królestwo Polskie na rzecz Królestwa Czech na zjeździe, *nomem omen*, w tymże Wyszehradzie w 1335 roku. Dlatego Jan Długosz, największy średniowieczny historyk polski w XV wieku nie kogo innego, jak Czechów, nazywał największymi nieprzyjaciółmi Królestwa Polskiego. Szukając rekompensaty za utracony Śląsk, Kazimierz Wielki inkorporował w 1340 roku Ruś Czerwoną do Królestwa Polskiego. To jednak zapoczątkowało polsko-węgierski spór o tę krainę, której władcą znacznie wcześniej ogłosił się król węgierski Andrzej II, przyjmując w 1215 roku tytuł *Rex Galiciae et Lodomeriae*. Węgrzy wycofali się ze sporu po uzgodnieniu, że w razie braku męskiego potomka Kazimierza Wielkiego, tron królewski w Polsce obejmie Ludwik Wielki. Ten jednak, gdy w 1372 roku został królem polskim, podporządkował Ruś Czerwoną administracji węgierskiej. Kiedy po jego śmierci królem Polski (sic!) została jego córka Jadwiga i poślubiła Jagiełłę, pierwszą ich wspólną akcją była wyprawa przywracająca Ruś Czerwoną Polsce. Węgry oporu nie stawiały, gdyż w nowej sytuacji, równowaga sił zmieniła się zdecydowanie na korzyść Polski.

Były jednak w sprawach europejskich XIV wieku sytuacje, w których skonfliktowana grupa wyszehradzka zajmowała jednolite stanowisko. Tak się zachowała w opozycji do wielkiej schizmy kościelnej, która była kolejnym etapem rozbijania jedności cywilizacji europejskiej, po zerwaniu przez papiestwo w połowie XIII wieku średniowiecznego podziału władzy, w której świecka należała do cesarza, a duchowa do papieża. Swą walką z cesarską dynastią Staufów papiestwo doprowadziło do siedemnastoletniego wielkiego bezkrólewia w cesarstwie (1254–1271), podczas którego realizowało swój iście świątobliwy plan „doszczętnego wyniszczenia rodu Staufów". Zrywając pięciowiekową symbiozę z cesarstwem, w realizacji tego planu papiestwo postawiło na

[1] B. Tuchman, *A Distant Mirror: The Calamitous 14th Century*, Wyd. Alfred A. Knopf, 1978.
[2] Idem, *Odległe zwierciadło, czyli Rozlicznymi plagami nękane XIV stulecie*, Katowice 1993.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

współpracę z Francją i nie zawiodło się. Francuzi zrealizowali plan papieski, kładąc kres dynastii Staufów ścięciem w 1268 roku w Neapolu ostatniego pretendenta do tronu cesarskiego, szesnastoletniego księcia Konradyna. Na dłuższą metę to oni jednak złamali potęgę średniowiecznego papiestwa. W 1303 r. zamachem w Anagni uwięzili zadufanego w swą władzę papieża Bonifacego VIII, a dwa lata później we Francji zorganizowali wybór arcybiskupa Bordeaux na papieża – Klemensa V. Odtąd przez 71 lat niewoli babilońskiej (1305–1376) siedzibą papieską był Avignon, a nie Rzym. Ostatnim papieżem francuskim był Grzegorz XI. W 1377 r. udał się on do Rzymu, gdzie zmarł rok później. Po jego śmierci Rzym powrócił do roli Stolicy Apostolskiej wyborem papieża Urbana VI. Wówczas jednak we Francji wybrano papieżem Klemensa VII, co spowodowało trwającą 39 lat (1378–1417) wielką schizmę zachodnią, kiedy równolegle funkcjonowało dwóch papieży: jeden w Rzymie, drugi w Avignonie.

Po zakończeniu tej schizmy papieży wybieranych podczas niej we Francji obwołano antypapieżami, jednak wcześniej nie było to takie jednoznaczne. O wyborze między papieskimi konkurentami decydowały bowiem nie racje teologiczne, lecz geopolityczne. Anglia, prowadząc z Francją wojnę stuletnią, nie chciała wiązać się z papieżem awiniońskim, nie ufając jego bezstronności. Odwrotnie Szkocja, broniąca swej niezależności od Anglii, wolała papieża awiniońskiego. Tam sojusze tworzyły się według zasady: sąsiad mojego wroga jest moim strategicznym partnerem. Akces do papiestwa awiniońskiego, zarówno tego z okresu niewoli babilońskiej, jak i później wielkiej schizmy zachodniej powodowało głównie to, że to papiestwo francuskie było wyzwaniem rzuconym przez Filipa Pięknego papiestwu rzymskiemu, średniowiecznemu Cesarstwu Rzymskiemu i feudalnemu ładowi cywilizacji europejskiej stworzonej na gruzach antycznego cesarstwa zachodniorzymskiego. Obediencję papiestwu awiniońskiemu potwierdziły liczne kraje zachodniej Europy powstałe na obszarze dawnego Imperium Romanum, jak: Neapol, Sabaudia, Aragonia, Kastylia, Nawarra, a także zachodnie i południowe obrzeża średniowiecznego cesarstwa. Na europejskim zachodzie w późnym średniowieczu dokonywał się postfeudalny renesans tradycji autorytarnej państwowości z czasów antycznego imperium rzymskiego.

Odwrotne tendencje dominowały bowiem w tej części Europy, do której owa autorytarna antyczna państwowość nie sięgała. Ustrojowa ewolucja po wschodniej stronie średniowiecznego cesarstwa zmierzała nie ku *absolutum dominium*, lecz przeciwnie, ku zachowaniu wolnościowych zdobyczy feudalizmu i dalszemu ich postfeudalnemu poszerzaniu i umacnianiu. Najdalej w tym kierunku poszła Polska w okresie jej podziału dzielnicowego, pomiędzy połową XII a końcem XIII stulecia. Ta karta jej dziejów, przez historiografię polską bezmyślnie deprecjonowana i poniżana, została prawidłowo określona przez Adama Mickiewicza, który w swych wykładach historii Polski w College de France epokę tę nazywał: *Polska w podziałach – Polska wolna* Mickiewicz[3]. Feliks Koneczny taką samą ocenę tej epoki rozwijał, dzieląc średniowieczne dzieje Polski na trzy okresy: przed podziałem dzielnicowym: *Państwo społeczeństwu narzucone*; pod-

[3] A. Mickiewicz, *Pierwsze wieki historii polskiej*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1952.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

czas podziału dzielnicowego: *Walka społeczeństwa o udział w rządach*; po zakończeniu podziału dzielnicowego: *Królestwo przez społeczeństwo ukształtowane*[4].

Ustrój Polski przed podziałem dzielnicowym był samodzierżawiem władców. Testament Krzywoustego w 1138 roku stworzył podział dzielnicowy, który mimochcąc, uruchomił proces dojrzewania społeczeństwa w siłę, broniącą państwa wolnościowego i samorządnego przed siłami chcącymi zamienić je w państwo policyjne. Epokę podziału dzielnicowego zakończyło powstanie Królestwa Polskiego 26 czerwca 1295 roku. Przez równe pięć wieków swego istnienia (1295–1795) królestwo to dotrzymywało owego wolnościowego i samorządnego testamentu, który odziedziczyło po epoce podziałów dzielnicowych.

W tym aspekcie trzy królestwa, które w XIV wieku uformowały grupę wyszehradzką, podążyły odmiennymi drogami rozwoju. Początkowo wydawało się, że królestwo węgierskie także przekształci się w państwo samorządne, skoro płynęły stamtąd inspiracje przejmowane przez szlachtę polską. Na polu nad potokiem Rakos, lewostronnym dopływem Dunaju, w miejscu elekcji królewskich, zbierała się zbuntowana szlachta węgierska, gotowa do powstania przeciwko władzy. Stąd pochodzi termin „rokosz" dla polskich powstań szlacheckich w XVII wieku (Zebrzydowskiego 1606, Lubomirskiego 1661), w XVIII wieku wyparty przez łaciński termin „konfederacja" (barska 1768, targowicka 1792). Czechami wstrząsnęły wojny husyckie (1419–1436), będące reakcją na podstępne i zbrodnicze zamordowanie w 1415 roku przez sobór w Konstancji uczestniczącego w tym soborze czeskiego reformatora religijnego Jana Husa.

Oba te królestwa, czeskie i węgierskie, były zbyt powiązane z cesarstwem, aby pozwolono im na ewolucję ustrojową podobną do tej, jakiej uległa Polska w epoce jej podziału dzielnicowego. Jeszcze zanim w 1438 roku cesarstwo stało się habsburskim i takim już pozostało do końca swego istnienia, królem Czech i jednocześnie cesarzem był Karol IV Luksemburski (1346–1378). Krótko po nim królem Węgier i zarazem cesarzem był Zygmunt Luksemburski (1410–1437). Habsburgowie od razu w roku 1438 zapanowali w Wiedniu i w Pradze, a niespełna wiek później także w Budapeszcie. W roku rozpoczynającym ich długie panowanie w sposób istotny zmienili nazwę cesarstwa: do *Sacrum Imperium Romanum* dodając *Nationis Teutonicae*. O dawnej nazwie, błędnie tłumaczonej na Święte Rzymskie Cesarstwo słusznie powiedziano: ani ono nie Święte, ani nie Rzymskie, ani nie Cesarstwo. Nazywanie go „świętym" (łac. *sanctum*) teologicznie jest bluźnierstwem; w poprawnym tłumaczeniu (łac. s*acrum*) może ono jedynie być „uświęconym", skoro już nie pogańskim (jak np. w odniesieniu do „sakra" biskupia); nie jest „Rzymskim", tylko „germańskim" lub „niemieckim", a to podkreśla dopełnienie jego nazwy dokonane w 1438 roku; nie było wreszcie państwem autokratycznym, tylko „federacją", czyli „zrzeszeniem" jego krain składowych w „Rzeszę".

Pożegnanie ze średniowieczem ujawniło się w zmianie anachronicznej nazwy tego państwa wprowadzonej w 1438 roku. Odtąd było ono w istocie „Rzeszą Niemiecką". Z trzech królestw grupy wyszehradzkiej najmocniej z ową późnośredniowieczną Rze-

[4] F. Koneczny, *Dzieje Polski za Piastów*, Kraków 1902.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

szą związana była czeska Korona św. Wacława, jako część składowa tego średniowiecznego cesarstwa. Związki z nią węgierskiej Korony św. Stefana także były silne. Jeszcze przed zmianą nazwy cesarstwa wysoką reputację obu tych królestw w Europie podnosił fakt, że ich najwybitniejsi królowie byli zarazem cesarzami *Sacrum Imperium Romanum*.

Z tej europejskiej reputacji XIV-wiecznych Czech i Węgier korzystało powstałe na schyłku XIII wieku Królestwo Polskie, powołując na tron polski w XIV wieku władców, będących równocześnie królami Czech lub Węgier. Wiek XIV rozpoczął się w Polsce od królowania w niej rodzimej czeskiej dynastii Przemyślidów (1300–1306), a zakończył panowaniem węgierskiej linii Andegawenów (1372–1399). W te nie piastowskie ramy, pomiędzy ówczesnymi bezkrólewiami weszli ostatni dwaj Piastowie: Łokietek (1320–1333) i Kazimierz (1333–1370), ten ostatni zdaniem Mackiewicza-Cata, „przez nieporozumienie nazywany Wielkim”[5]. A może przez ówczesną modę? Przecież jego następca w Polsce – Ludwik Węgierski, był na Węgrzech Ludwikiem Wielkim. Paweł Jasienica w „Polsce Piastów” dokonał karkołomnych wyczynów, aby ciągłość epoki piastowskiej doprowadzić do roku 1370[6]. Tak mu przeszkadzali w tym czescy Przemyślidzi, że ostatecznie unieważnił ich panowanie konkluzją... że właściwie była to okupacja czeska. Prawdą historyczną pozostaje natomiast to, że epoka piastowska w Polsce zakończyła się z wiekiem XIII, a epoka jagiellońska rozpoczęła z początkiem wieku XV. Wiek, który je przedziela z ich czesko-polsko-węgierskimi królami, równolegle rywalizującymi już to o Śląsk, już to o Ruś Czerwoną, zasłużył sobie o własną nazwę, jeżeli nie „wieku wyszehradzkiego”, to „wieku Mitteleuropy”.

Trzy królestwa grupy wyszehradzkiej w średniowiecznych czasach *Odległego zwierciadła* stanowiły wschodnie obrzeże europejskiego cesarstwa. Od pozostałych jego obrzeży różniło się tym, iż jedynie ono było *landlocked*, pozbawione dostępu do morza. Południowe obrzeże cesarstwa stanowiła Italia oraz wyspy i wybrzeża śródziemnomorskie; zachodnie obrzeże tworzyła Europa nadatlantycka od Portugalii po Niderlandy; północne obrzeże obejmowało państwa skandynawskie położone nad Morzem Północnym i Bałtykiem. Z nich wszystkich żegluga morska poszerzała europejski horyzont geograficzny. Tymczasem grupa wyszehradzka stanowiła śródlądowy kraniec średniowiecznej cywilizacji europejskiej, poza którym znajdowały się obszary *in partibus infidelium*.

Sugerować to mogło, że przy takim położeniu owo wschodnie obrzeże cesarstwa było skazane na rolę zaścianka XIV-wiecznej Europy. Nic fałszywszego! Właśnie dzięki niemu Mitteleuropa została uratowana podczas straszliwego pochodu epidemii dżumy nadmorskimi obrzeżami Europy – od Krymu, na którym epidemia ta się rozpoczęła, przez obszary śródziemnomorskie, nadatlantyckie i skandynawskie, docierając stamtąd na przyległe do nich ziemie cesarstwa. W czasie tego pochodu Czarnej Śmierci czeska Praga przeżywała swoje złote czasy jako cesarska stolica Karola IV, Węgry były

[5] S. Mackiewicz, *Wielkie nieporozumienie, Herezje i prawdy*, Warszawa 1962, s. 126 i n.

[6] P. Jasienica, *Polska Piastów*, Warszawa 1960.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

stabilną naddunajską potęgą, a żyłą złota dla Polski był eurazjatycki handlowy jedwabny szlak, który wówczas przez jej terytorium docierał do Europy, odkąd Turcy zablokowali jego przebieg przez strefę śródziemnomorską. Pamięć o nim zrodziła legendę, że „król Kazimierz zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną", co było nieprawdą, gdyż murowaną została Polska w podziałach w XIII wieku, najaktywniejszym w budownictwie przed wiekiem XIX. Polska w XIV wieku nie miała szans dorównać potęgą ani Czechom, ani Węgrom. Brała od nich królów, ale nie dawała wówczas im żadnego władcy, sama tracąc w tym wieku Śląsk, oddany Czechom, a przejściowo i Ruś Czerwoną, przez Ludwika Węgierskiego włączoną do Węgier.

Polskie wieki wschodnie

Koniunktura dziejowa zdecydowanie zmieniła się na korzyść Królestwa Polskiego, kiedy u schyłku XIV wieku porzuciło ono grupę wyszehradzką, przełomowym porozumieniem wschodnim łącząc się unią personalną w 1385 roku z Wielkim Księstwem Litewskim. Porozumienie to zostało zawarte dla doraźnego celu załatwienia przez oba te państwa ich konfliktu z krzyżackim państwem zakonnym. Dla Polski było nim odzyskanie Pomorza Gdańskiego, w czym nie mogła liczyć na żadną pomoc Czech czy Węgier, dla Litwy odzyskanie Żmudzi i zakończenie krzyżackich najazdów na to państwo. Cele te zostały zrealizowane w XV wieku, ale unia obu państw na tym się nie skończyła. Z unii personalnej przerosła w trwałe połączenie obu państw w 1569 roku Unią Lubelską, tworzącą z nich Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Dzieło to zostało dokonane przez dynastię jagiellońską trzy lata przed jej wygaśnięciem.

Proces przechodzenia Polski z Mitteleuropy na bałtycko-czarnomorskie Międzymorze postępował w ciągu XV wieku, przenosząc do Wielkiego Księstwa Litewskiego postfeudalny ustrój samorządnego i wolnościowego Królestwa Polskiego, wprowadzając do cywilizacji europejskiej to największe podówczas jej państwo i przenosząc na Zadnieprze wschodnią rubież Europy. W tamtym wieku zarówno Czechy, jak i Węgry traciły szybko swą pozycję i prestiż z XIV wieku – Czechy wykrwawione wojnami husyckimi, Węgry coraz potężniej nękane wojnami i podbojami tureckimi. Na tron obu tych państw powoływani zostawali wówczas kolejni królowie z dynastii jagiellońskiej, ale z koncepcją grupy wyszehradzkiej nie miało to już żadnego związku. Swoistym „zbieraczem" ziem wyszehradzkich stało się natomiast w wiekach późniejszych cesarstwo habsburskie, posiadając ziemie Korony św. Wacława (Czechy, Morawy i Śląsk) i Korony św. Stefana (Węgry ze Słowacją), tracąc w XVIII wieku Śląsk na rzecz Prus, ale w tym samym wieku w rozbiorach Rzeczypospolitej Obojga Narodów pozyskując nowe obszary w Galicji i Małopolsce.

Pomimo dotkliwych strat terytorialnych poniesionych podczas fatalnego panowania Jana Kazimierza (1648–1667), najgorszego władcy na tronie Królestwa Polskiego w ciągu pięciu wieków jego istnienia, terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów w przededniu jej rozbiorów liczące 733 tys. km^2 było wówczas wciąż jeszcze największym państwem Europy (Rosja i Turcja nie są państwami europejskimi, tylko euroazjatyckimi). Głównym rozbiorcą Rzeczypospolitej była Rosja, w trzech rozbiorach zabie-

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

rając 463 tys. km^2, niemal dwie trzecie (63%) jej obszaru. Polityka carycy Katarzyny II w rozbiorach XVIII wieku była zdominowana zacieraniem wszelkich śladów istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów na pomoście bałtycko-czarnomorskim, ustanawiając zachodnią granicę Rosji na linii w 1920 roku nazwanej linią Curzona. Świadomie pozostawiając obu pozostałym zaborcom tylko obszary, które do Wielkiego Księstwa Litewskiego nigdy nie należały, doprowadziła do wypchnięcia sprawy polskiej z Międzymorza z powrotem do Mitteleuropy, niezależnie od tego, co w tej sprawie postanowiono by w przyszłości.

W 1795 roku *finis Poloniae* mógł się wydawać rozstrzygnięciem długofalowym, w rzeczywistości jednak w zaborze pruskim istotne zmiany nastąpiły w następstwie wojen napoleońskich już po 12, a w zaborze austriackim po 14 latach, kiedy ustanowiono w nich napoleońskie Księstwo Warszawskie, pozostawiając tym zaborcom jedynie okrojone ich zdobycze z pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej z 1772 roku. Upadło ono po 6 latach istnienia w następstwie klęski wyprawy Napoleona do Moskwy. Wówczas na kongresie wiedeńskim jako pretendent do ziem tego księstwa wystąpił car Aleksander I. Wcześniej jego polityka *Drang nach Westen* powiększyła Rosję o obwód białostocki, wytargowany od Napoleona w 1807 roku, i Finlandię, której wielkim księciem został rok później. Na kongresie wiedeńskim zamarzył mu się tron Królestwa Polskiego. Dostał go, ale kongresowe Królestwo Polskie (127 tys. km^2) było mniejsze od Księstwa Warszawskiego (154 tys. km^2). Zabór rosyjski powiększył się do ponad 80% obszaru przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Te osiągnięcia terytorialne Aleksandra I przetrwały stulecie, ale podczas wielkiej wojny 1914–1917 zakończyły się upadkiem caratu i bolszewicką katastrofą Rosji. Carscy następcy Katarzyny II weszli w otwarty konflikt z zakorzenioną w Finlandii i w Polsce cywilizacją europejską. Próby rusyfikacji obu tamtejszych społeczności były całkowicie nieudane. Kiedy podczas powstania styczniowego w Polsce w prasie rosyjskiej wyrażono opinię, że cywilizacyjna rusyfikacja Polski to *mission impossible*, czołowy rosyjski dziennikarz Katkow, *notabene* mający opinię liberała, napisał: „ale zawsze możemy ich dogłupić do naszego poziomu”[7]. Najpierw Polskę, następnie Finlandię pozbawiono autonomii przyznanej im traktatami, terytoria ich zamieniono w typowe rosyjskie gubernie, w których zaprowadzono despotyczny carski ucisk[8]. Posiano grona gniewu, na które odpowiedzią był terrorystyczny ruch oporu miejscowej ludności.

Stanowienie państw narodowych a fiasko wyszehradzkiej triady w XX wieku

Wiek XX przyniósł rewanż Europy za rosyjskie przekroczenie w poprzednim wieku Rubikonu, jakim była granica carskiego imperium ustanowiona rozbiorami Rzeczypospolitej. W 1915 roku „Kongresówka” została odebrana Rosjanom przez wojska mocarstw centralnych. W tym samym roku ukazała się książka Fritza Naumanna *Mit-*

[7] W. Studnicki, *Sprawa polska*, Poznań 1910, s. 468.

[8] Idem, *Finlandia i sprawa finlandzka*, Kraków 1912; Idem, *Północno-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1919.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

teleuropa, najwcześniejszy program współczesnej integracji europejskiej. Jej trzonem według Naumanna miały być złączone unią gospodarczą cesarstwa Niemiec i Austro-Węgier, uzupełnione „Kongresówką", świeżo odebraną Rosjanom. Niepodległość Polski została w niej ogłoszona przez oba mocarstwa centralne aktem 5 listopada 1916 roku. Data ta, a nie 11 listopada 1918 roku, została uznana za *Le Grand Jour*, znoszący niewolę porozbiorową. Był to fakt dokonany przed dokończeniem wielkiej wojny i zawarciem kończącego ją pokoju. Drugim podobnym faktem dokonanym była proklamacja niepodległości Finlandii ogłoszona w 1917 roku. W toku wielkiej wojny na planszy gry geopolitycznej postawiono Rosję w sytuacji, jaka w grze w chińczyka nazywa się *return to square one.* Zasięg jej odwrotu z Europy był wtedy niewielki. Wprawdzie Rosji odebrano wszystkie XIX-wieczne aneksje terytorialne cara Aleksandra I, ale nie naruszono w niczym jej XVIII-wiecznych zaborów w Szwecji, Turcji i Rzeczypospolitej. Zachodnia granica Rosji była popierana przez ententę, stąd w 1920 roku nazwano ją nazwiskiem ówczesnego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, lorda Curzona.

Mapa polityczna Europy z 1914 roku utrzymałaby się z niewielkimi tylko zmianami, gdyby wielka wojna skończyła się u schyłku 1917 roku, zanim jeszcze wojska USA dotarły z pomocą dla ententy, przy całkowitym wyczerpaniu się sił stron walczących w Europie. Rewolucja bolszewicka wywołana w listopadzie 1917 roku w Piotrogrodzie mogłaby wtedy upaść, jak pół wieku wcześniej Komuna Paryska we Francji i państwo rosyjskie, czy to jako republika, czy przy recydywie, będącej przecież przy życiu dynastii Romanowów, istniałoby nadal, a strata Kongresówki i Finlandii byłaby dla Rosji tylko porażką prestiżową, jak przegrana na początku XX wieku wojna japońska. Na froncie zachodnim sprawa Alzacji i Lotaryngii, utraconych przez Francję w 1871 roku na rzecz Niemiec, a odebrana Niemcom w 1919 roku przez Francję, mogłaby się wtedy rozstrzygnąć zgodnie z prawem ludności do stanowienia o sobie kompromisem proponowanym w 1844 roku przez Henryka Heinego, będącego wtedy korespondentem prasowym w Paryżu: „Francuzi, radzę wam, oddajcie Niemcom Alzację, zanim upomną się oni również o Lotaryngię"[9]. Na koniec – co dla sprawy polskiej było nader istotne – wielką wojnę przetrwałyby również Austro-Węgry, poddane rozbiorowi w powojennych traktatach pokojowych z St. Germain i Trianon. W sumie przy powyższym scenariuszu powojenna mapa polityczna Europy niewiele różniłaby się od mapy politycznej Europy z 1914 roku.

Jakie perspektywy miałoby Królestwo Polskie wskrzeszone aktem 5 listopada 1916 roku przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier w granicach Królestwa Polskiego stworzonego przez kongres wiedeński w 1815 roku? Byłoby to państewko kadłubowe, pozbawione ziem, na których Polacy stanowili większość mieszkańców w pruskiej Wielkopolsce i w austriackiej Galicji. Wobec kolosa rosyjskiego, graniczącego z nim od wschodu, byłoby ono równie bezbronne jak po drugim, decydującym o losie Rzeczypospolitej Obojga Narodów jej rozbiorze, obejmującej jednak nie tylko Warszawę, ale rozciągającej się od Krakowa do Wilna. W tej sytuacji polską *Realpolitik* pociągała

[9] A. Valentin, *Henryk Heine*, Warszawa 1958, s. 294.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

koncepcja włączenia Królestwa Polskiego do cesarstwa Habsburgów, przekształconego wtedy w austriacko-węgiersko-polską triadę. Do Królestwa Polskiego dołączono by wówczas Galicję – zabór austriacki o powierzchni 83 tys. km^2, powiększając jego terytorium do 210 tys. km^2.

Paweł Jasienica pokpiwał, że wszystkie porozbiorowe quasi-polskie koncepcje terytorialne oscylowały między łączeniem Księstwa Warszawskiego z Generalną Gubernią[10]. Przywoływanie w tym kontekście okupacyjnego terytorium z lat drugiej wojny światowej miało ośmieszać kadłubowe namiastki państwa polskiego. W tym jednak przypadku sprawdziło się porzekadło o tym, że kij ma dwa końce i tym drugim uderza w stronę nieoczekiwaną. Generalna Gubernia w granicach z lat 1939–1941 liczyła 98 tys. km^2, czyli niemal tyle, ile Królestwo Polskie za Władysława Łokietka. W 1941 roku dołączono do Generalnej Guberni dystrykt galicyjski, co było odpowiednikiem inkorporacji Rusi Czerwonej do Królestwa Polskiego za Kazimierza Wielkiego. Powiększona w ten sposób Generalna Gubernia wzrosła do 145 tys. km^2. W wieku *Odległego zwierciadła* zarówno czeska Korona Św. Wacława, jak węgierska Korona Św. Stefana były większymi od gubernialnych rozmiarów Królestwa Polskiego za obu jego piastowskich władców.

Gdyby koncepcja austro-węgiersko-polskiej triady stała się faktem w latach wielkiej wojny, cały średniowieczny trójkąt wyszehradzki stałby się wewnętrzną sprawą cesarstwa habsburskiego. Nikt jednak wówczas nie myślał takimi kategoriami historycznymi, lecz doraźnymi skutkami politycznymi powstania takiej triady. Nie doszło do niej wówczas z uwagi na zdecydowany sprzeciw Węgier obawiających się o to, że gdy dotychczasowe dwustronne przetargi między Wiedniem a Budapesztem o udział we władzach centralnych cesarstwa staną się trójstronnymi, Węgry będą przegrywać na korzyść uzgodnień austriacko-polskich. O średniowiecznej grupie wyszehradzkiej zapomniano, ale siły odśrodkowe, które ją rozbijały, pozostawały odwiecznie żywe.

Ostatni rok wielkiej wojny całkowicie zniweczył wszystkie powyższe kalkulacje, tworząc zasadniczo zmienioną mapę polityczną Europy. Rola *spiritus movens* tych doniosłych zmian była dziełem Niemiec w roku końcowym tej wojny. Rok ten rozpoczął się 7 listopada 1917 rewolucją bolszewicką w Rosji, a zakończył 11 listopada 1918 roku kapitulacją Niemiec przed ententą. Pomoc Niemiec w doprowadzeniu do tej rewolucji i we wsparciu finansowym władzy bolszewickiej podczas wojny domowej w Rosji po tej rewolucji była ze zgorszeniem wypominana Niemcom przez zacnych demokratów z ententy. Za pomoc tę mocarstwa centralne, a praktycznie Niemcy wystawiły bolszewickiej Rosji w rokowaniach o traktat pokojowy niezwykle ciężki warunek. Powołując się na prawo narodów do stanowienia o sobie, zażądały, aby bolszewicka Rosja oddała olbrzymie terytoria zdobywane przez nią w XVIII wieku w Szwecji, Turcji i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Żaden, nawet najmniejszy fragment tych ziem nie miał przypaść Niemcom czy Austro-Węgrom. W całości miał on należeć do społeczeństw wyzwolonych dzięki temu z carskiego więzienia narodów[11].

[10] P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*, Warszawa 1960, s. 247 i n.

[11] H. Carrère d'Encausse, *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917–1930*, Warszawa 1992.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

W rokowaniach pokojowych prowadzonych w Brześciu Litewskim Lenin odrzucił to żądanie. Ponieważ jednak wcześniej rozwiązał i rozpuścił do domów armię rosyjską, nie dysponował siłą mogącą się temu żądaniu przeciwstawić. Wojska niemieckie ruszyły naprzód i nie napotykając oporu, zatrzymały się na linii granicznej, jakiej wcześniej zażądały. W obliczu faktu dokonanego Rosja bolszewicka granicę tę uznała w traktacie pokojowym zawartym 3 marca 1918 roku. Co warto podkreślić, jest ona niemal identyczna z obecną granicą zachodnią Federacji Rosyjskiej. Jej historyczne znaczenie podkreślają ogłaszane w pierwszym kwartale 1918 roku deklaracje niepodległości państw na wyzwolonych wtedy od Rosji obszarach: Ukrainy 22 stycznia, Litwy 16 lutego, Estonii 24 lutego, Łotwy 23 marca, Białorusi 25 marca.

Naocznym świadkiem pokoju, jaki na obszarach tych państw trwał aż do kapitulacji Niemiec przed ententą 11 listopada 1918 roku, był przebywający wówczas na Ukrainie 10-letni Paweł Jasienica, tak opisujący w swym *Pamiętniku* ten „teren formułującego się pod germańską egidą porządku: Na wschodzie nie było siły zdolnej do naruszenia choćby, nie mówiąc o obaleniu jego granicy [...] Poczynione przez nich zdjęcia były reprodukowane w rozmaitych książkach [...] Gdyby te fotografie zgromadzić, powstałoby archiwum historyczne o nieodpartej wymowie. Można by w nim oglądać żołnierzy cesarza Wilhelma na tle Zatoki Fińskiej, jeziora Pejpus, różnych innych fragmentów wschodnioeuropejskiego pejzażu – aż po Krym i Kaukaz włącznie. Wszędzie tam stali oni z bronią, jako zwycięzcy, lecz już nie uwikłani w walkę. Ich dzieło na wschodzie zdawało się dokonane”[12].

Bolszewickiemu zniewoleniu, jakiego w XX wieku doznały ludy tej części Europy, winni są nie mocarstwa centralne z lat wielkiej wojny, lecz obłudni decydenci ententy bajdurzący o demokracji, wolności i prawie narodów do decydowania o sobie, a w praktyce pilnujący przede wszystkim swych brudnych imperialistycznych interesów. Lloyd George bolał nad tym, że w pierwszym roku wielkiej wojny, w przetargach z Włochami za ich udział w tej wojnie po stronie ententy jej przywódcy obiecywali oddanie im południowego Tyrolu, „kraju czysto niemieckiego”, dodając, że sam za to nie odpowiada, gdyż nie był wtedy członkiem rządu. Ten sam Lloyd George we wspomnieniach z późnych lat trzydziestych nazywa pokój brzeski „haniebnym”, gdy odbierał on carskie zabory sowieckiemu następcy caratu[13]. Rosyjskie rozbiory Rzeczypospolitej akceptował w 1920 roku lord Curzon, nazwiskiem swoim nazywając ich zachodnią linię graniczną, i Winston Churchill w 1943 roku w Teheranie, uzgadniając ze Stalinem wschodnią granicę polskiego wojennego sojusznika na tejże „linii Curzona”. Po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej Lenin opublikował wszystkie tajne dokumenty carskie, wśród nich porozumienie rosyjsko-francuskie o wzajemnym popieraniu na konferencji pokojowej rosyjskich żądań terytorialnych w Turcji i francuskich w Niemczech. Rosja domagała się przede wszystkim rejonu cieśnin tureckich wraz ze Stambułem, Francja granicy z Niemcami na Renie na całej długości pomiędzy Szwajcarią i Holandią. Po

[12] P. Jasienica, *Pamiętnik*, Kraków 1989, s. 28.

[13] D. Lloyd George, *Prawda o Traktacie Wersalskim*, t. 2, Warszawa 1938, s. 288.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

detronizacji Habsburgów i rozpadzie ich wielonarodowego cesarstwa mieszkańcy jego niemieckojęzycznych prowincji w lokalnych referendach miażdżącą większością głosowali za zjednoczeniem tych ziem z Niemcami. Zabroniła tego Francja, argumentując, że państwo niemieckie osiągnie wówczas rozmiar Francji, przy znacznej do tego jego przewadze ludnościowej nad Francją. Wszystko to było jawną drwiną z prawa narodów do samostanowienia o sobie. Bolszewicy na opanowanych przez nich obszarach postępowali podobnie, co francuska autorka Hélène Carrère d'Encausse napiętnowała w książce *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917–1930*[14]. Niestety dotąd nie powstało analogiczne dzieło *Ententa i narody czyli Wielkie Urągowisko 1914–1945*. Ententa pokój brzeski 1918 roku zignorowała, tylko w USA w jego dwudziestolecie John Wheeler Wheeler-Bennett przypomniał go książką *The Forgotten Peace. Brest Litovsk March 1918*[15]. W Polsce w 2000 roku po obronie dysertacji doktorskiej *Geopolityka granicy pokoju brzeskiego 1918 r.* ukazała się książka z powyższym podtytułem, przy tytule *Rosja wyparta z Europy*[16]. Dopiero on wyraża sedno historycznej zmiany, jaka się wtedy dokonała. Granica pokoju brzeskiego nie była tuzinkowym rozgraniczeniem stron walczących, w miejscu końca ich zmagań. Była to świadomie wybrana granica cywilizacyjna, linia rozdzielająca ludzi myślących na sposób zachodni, od ludzi myślących na sposób wschodni. Oddzielała ona w wiekach XVI–XVII konsolidujący się tam carat moskiewski, zanim w wieku XVIII przekroczył ją, wdzierając się do Europy. W 1918 roku Europa powróciła do swej dawnej wschodniej granicy, organizując na swym wschodnim obrzeżu państwa nierosyjskie, wyrwane z rosyjskiego więzienia narodów. Wkrótce Rosja bolszewicka, korzystając z kapitulacji Niemiec, przekroczyła granicę brzeską. Po raz drugi w XX wieku armie niemieckie w latach 1941–1944, zajmując w całości sowieckie republiki związkowe: ukraińską, białoruską, litewską, łotewską i estońską, osiągnęły granicę brzeską i ją przekroczyły – ale tylko nieznacznie. Wychodząc poza Inflanty, obległy, ale nie zdobyły Leningradu. Oddalając się od Białorusi, kierowały się na Moskwę, ale zostały zatrzymane sto kilometrów na zachód od niej. Wychodząc poza Ukrainę przebiły się nad Wołgą do Stalingradu i walczyły na jego ulicach, ale i tego miasta nie zdobyły. Oceniając sytuację z perspektywy samej Federacji Rosyjskiej, najazd Trzeciej Rzeszy ugrzązł i wypalił się na jej zachodnim obrzeżu, tak jak wojna krymska w połowie XIX wieku na czarnomorskim pobrzeżu imperium carskiego. Zupełnie inaczej wyglądała wojna i okupacja na wschód od granicy brzeskiej. Po raz trzeci w XX wieku strefa granicy pokoju brzeskiego zaktywizowała się w 1991 roku, w następstwie nieoczekiwanego rozwiązania się wtedy Związku Sowieckiego. Państwa na zachód od tej granicy, które niepodległość swą ogłosiły na krótko w 1918 roku, wtedy kolejny raz ją uzyskały i odtąd stan ten trwa już ćwierć wieku.

[14] H. Carrère d'Encausse, *op. cit*.
[15] J.W. Wheeler-Bennett, *Brest-Litovsk. The Forgotten Peace March 1918*, New York 1938.
[16] A. Kozłowski, *Rosja wyparta z Europy. Geopolityka granicy pokoju brzeskiego 1918 r.*, Toruń 2000.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

Polska odrodzenia a fiasko wskrzeszenia porozumienia wschodniego

Zmiany polityczne, jakie w 1918 roku ogarnęły ziemie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, całkowicie zmieniły spojrzenie na sprawę polską. Przeminął czas jej kształtowania przez ekscelencje z Galicji i z Kongresówki. Ludźmi nowymi, którzy po wielkiej wojnie zajęli ich miejsce, byli: Naczelnik Państwa – Józef Piłsudski, premier – Ignacy Paderewski, minister spraw zagranicznych – Roman Dmowski. Żaden z nich nie interesował się problematyką grupy wyszehradzkiej, wszyscy natomiast – tyle że każdy z nich odmiennie – ziemiami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, z obszaru której się wyłoniły.

Premier Paderewski był rzecznikiem ich przekształcenia w federację czterech królestw: Polski – ze stolicą w Warszawie, Ukrainy – ze stolicą w Kijowie, Litwy – ze stolicą w Wilnie i... Polesia ze stolicą w Pińsku. Wszystkie one powstały przed końcem wielkiej wojny jako państwa narodowe, które po tej wojnie ustabilizowały się jako republiki, trzy z nich pod takimi nazwami i z takimi stolicami, czwarte pod nazwą Białorusi, a nie Polesia i ze stolicą w Mińsku, a nie w Pińsku. W odróżnieniu od trzech pozostałych, jego osobowość kształtowała się bowiem dopiero podczas tej wojny. W półwieczu ją poprzedzającym narodową osobowość trzech pozostałych kształtował rodzimy nacjonalizm, polski i ukraiński na ziemiach przedrozbiorowego Królestwa Polskiego, a litewski w północnozachodniej ćwierci przedrozbiorowego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego idealistyczna koncepcja odbudowy przedrozbiorowej zgody narodów na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim została zignorowana przez XX-wiecznych nacjonalistów, w tym również polskich. Rozczarowany tym Paderewski szybko opuścił Polskę na zawsze.

Przywódcą endeków, nacjonalistów polskich był Roman Dmowski, wspólnie z Paderewskim reprezentujący Polskę na konferencji pokojowej w Wersalu. „Endecy z wyrazu »idea federacyjna« zrobili akt oskarżenia, poczem całą politykę wobec Rosji tłumaczyli przez federalizm”[17]. Mapa postulowanych granic Polski, z jaką Dmowski pojechał na tę konferencję, była tej polityki wymownym dowodem. Na zachodzie i południu miała to być granica przedrozbiorowa tylko z niewielkimi zmianami na korzyść Polski na pograniczach górnośląskim i tatrzańskim. Na wschodzie natomiast miała sięgać dalej od uzyskanej w 1921 roku w pokoju ryskim po zwycięskiej wojnie polsko-sowieckiej. Na odcinku południowym postulowano ją od Kamieńca Podolskiego nad Dniestrem do Mozyrza nad Prypecią, pierwsze z tych miast włączając do Polski; na odcinku północnym miała na zachód od Dniepru biec południkowo w niewielkiej odległości od tej rzeki do postulowanego dla Polski Połocka nad Dźwiną. Bolszewicy wyrażali zgodę na odstąpienie Polsce tak dużych obszarów Białorusi, propozycję tę odrzuciła delegacja polska, w której przeważali przeciwnicy Piłsudskiego, obawiający się w szczególności tego, że mógłby on uczynić z Mińska stolicę sfederowanej z Polską Białorusi. Pierwszoplanową postacią w tej delegacji był Stanisław Grabski z partii

[17] S. Mackiewicz (Cat), *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, London 1958, s. 97.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

Dmowskiego, którego obciążano winą za rozmyślną rezygnację z „linii Dmowskiego" jako granicy polsko-sowieckiej.

Łagodnie o granicznych porozumieniach ryskich wypowiada się Jerzy Borzęcki, przyznając jednocześnie, że Sowieci skłonni byli do istotnych ustępstw terytorialnych, ale w zamian za wyrzeczenie się przez Polskę polityki federalizmu. Jego zdaniem preliminaria pokojowe byłe *de facto* wynikiem kompromisu, na mocy którego Polska zrezygnowała z polityki federalizmu w zamian za sowieckie ustępstwa terytorialne[18]. Bliżsi temu wydarzeniu i silnie jeszcze powiązani z tradycją dawnej Rzeczypospolitej oceniali zaistniałe fakty nader krytycznie. Stanisław Cat-Mackiewicz tak komentował traktat ryski: „Polska otrzymała tyle Ukraińców i Białorusinów ile mogła ich strawić – oto było zwycięstwo programu Dmowskiego i Grabskiego"[19]. Równocześnie poza tą granicą porzucono na sowieckiej Ukrainie i sowieckiej Białorusi osiadłą tam od wieków liczną ludność polską, skazując ją jeszcze przed drugą wojną światową na wyniszczające ją represje stalinowskie, co współcześnie polski historyk tak ocenia: „Odkąd w traktacie ryskim Polska opuściła włościaństwo polskie na Ukrainie, w żaden sposób nie zabezpieczając jego narodowych interesów, znikli oni ze świadomości narodu. Druga Rzeczpospolita »godnie« poprzedzała PRL w swej obojętności na los sowieckich Polaków po zakończeniu »repatriacji« lat dwudziestych"[20]. To samo pisał o Polakach opuszczonych na sowieckiej Białorusi Florian Czarnyszewicz (1900–1964) w autobiograficznej powieści *Nadberezyńcy* (1942)[21], będącej dla tej części Białorusi dokumentem równie ważnym, jak dla innej pół wieku wcześniej wydana powieść Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem* (1888)[22]. Swe strony rodzinne Czarnyszewicz opuścił po zawarciu traktatu ryskiego, przenosząc się do Polski, z której w trzy lata później wyemigrował do Argentyny. W niej w 1942 roku opublikował *Nadberezyńców*, książkę w Polsce poznaną dopiero po jej polskim wydaniu w 2010 roku.

Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, znalazł się między Scyllą a Charybdą obu takich wariantów reorganizacji międzymorza bałtycko-czarnomorskiego. Koordynowaną przez Polskę federację Paderewskiego uznał za utopię, na jakiej realizację nie zgodzi się zarówno nacjonalizm litewski, jak i ukraiński. Wrogą wszelkiemu federalizmowi Polskę, z granicami postulowanymi przez Dmowskiego, uważał za zwycięstwo nacjonalizmu polskiego nad tradycją porozumienia wschodniego z czterech wieków przedrozbiorowych. Polityka Piłsudskiego dążyła zatem do sojuszu strategicznego republik powstałych podczas wielkiej wojny na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Politykę tę wyraził najpierw w kwietniu 1919 roku w Wilnie w odezwie *Do mieszkańców b. Wielkiego*

[18] J. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012. Por. *Zapomniany pokój: traktat ryski interpretacje i kontrowersje 90 lat później*, red. S. Dębski, Warszawa 2013.

[19] S. Mackiewicz (Cat), *Historja Polski*…, s. 129.

[20] A.T. Olszański, *Zarys historii Ukrainy w XX wieku*, Warszawa 1982, s. 208.

[21] F. Czarnyszewicz, *Nadberezyńcy. Powieść w 3 tomach osnuta na tle prawdziwych wydarzeń*, Kraków 2011.

[22] E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Wrocław 1996.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

Księstwa Litewskiego, a następnie w lutym 1920 roku układem zawartym z Petlurą, naczelnikiem rządu ukraińskiego. „Tę politykę ukraińską, łącznie z pomysłami utworzenia z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego państwa odrębnego, sfederowanego z Polską, nazywano w prasie polityką federacyjną Piłsudskiego, sprowadzając je do wspólnego mianownika i atakując gorąco”[23]. Opór nacjonalizmu polskiego przeciwko tej polityce, zadecydował o jej niepowodzeniu – „Traktat ryski przekreślił całkowicie jego system polityczny”[24]. Po zamachu majowym w 1926 roku, stając się dyktatorem, aż do śmierci rządził Piłsudski Polską, skrojoną według nacjonalistycznej endeckiej koncepcji terytorialnej. Rok przed jego śmiercią ze stronnictwa Dmowskiego wyłamał się młodzieżowy Obóz Narodowo-Radykalny, tworzący oenerowską koncepcję terytorialną Polski, zgoła odmienną od endeckiej koncepcji Dmowskiego. Podstawą jej było irracjonalne w latach 30. XX wieku żądanie odebrania Niemcom całego dorzecza Odry. Czy miał to być ekwiwalent za rezygnację przez Polskę z ziem za Sanem i Bugiem? Tego *explicite* nikt nie miał odwagi proponować, ale dużo do myślenia dają takie rozważania z 1938 roku: „Często spotykany typ Ukraińca nie lubi sobie nad tym łamać głowy i stawia sprawę po prostu: Polacy za San. Niechże jednak, zanim zacznie stawiać takie żądania, zwróci nam wpierw ziemie nasze na zachodzie, zatem Śląsk górny i dolny z Wrocławiem, stolicą królów polskich i Pomorze zachodnie z Kołobrzegiem i Szczecinem”[25]. Siedem lat później taka właśnie wymiana terytorialna została przeprowadzona przez... Józefa Stalina.

Rok 1918, który na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim odrodził politykę porozumienia wschodniego, zdjął równocześnie z porządku dziennego na resztę XX wieku funkcjonowanie grupy wyszehradzkiej. *Z* nią nie miała nic wspólnego koncepcja małej ententy, lansowana w okresie międzywojennym przez Francję w roli zastępczego jej wschodniego sojusznika po upadku carskiej Rosji. Do małej ententy zaproszono Polskę, Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię, pominięto natomiast Węgry. Polska, która z Węgrami nie miała spraw spornych, z Czechosłowacją była natomiast skonfliktowana o Śląsk Cieszyński, udziału swego odmówiła, szczególnie gdy się dowiedziała, że Związek Sowiecki także o takie uczestnictwo sondowany, zgodę na udział w małej ententcie uzależnił od otrzymania dwóch baz wojskowych w Polsce... we Lwowie i w Wilnie (sic!). Ostatecznie małą ententę tworzyły Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia, sąsiedzi Węgier, którzy w traktacie z Trianon z 1920 roku pozyskali łącznie ponad dwie trzecie ich przedwojennego terytorium. Słusznie zauważył Marian Zdziechowski: „Nie przeciw Niemcom, jakby tego życzono we Francji, stworzoną została Mała Ententa, lecz wyłącznie przeciwko Węgrom. I Czechy wraz z Jugosławią i Rumunią są wobec Węgier absolutnie tym samym związane węzłem, jaki łączył mocarstwa rozbiorowe względem nas, czyli są spółką zbójecką albo, delikatnie mówiąc, towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń”[26]. Dodajmy, nic niemającej wspólnego z tradycją grupy wyszehradzkiej.

[23] S. Mackiewicz (Cat), *Historja Polski*..., s. 101.
[24] *Ibidem*, s. 128.
[25] A. Górski, *Niepokój naszego czasu,* Warszawa 1938, s. 136 i n.
[26] M. Zdziechowski, *Węgry i dookoła Węgier. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1933, s. 77.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

Między ideą a reaktywacją – Grupa Wyszehradzka czy Porozumienie Wschodnie?

Po drugiej wojnie światowej Europa na wschód od linii Lubeka–Triest w następstwie zniewolenia jałtańskiego stała się protektoratem Związku Sowieckiego. Nauczeni secesją komunistycznej Jugosławii z tego protektoratu przywódcy sowieccy czuwali, aby demoludom nie dozwalać na jakiekolwiek łączenia się w grupy interesów, mogące osłabiać sowiecką nad nimi dominację. Doświadczył tego Georgi Dymitrow, w okresie międzywojennym czołowy działacz Kominternu, starający się o stworzenie Federacji Bałkańskiej z połączenia Bułgarii z Jugosławią. Po secesji Jugosławii popadł w niełaskę Stalina i zakończył życie „na leczeniu" w Moskwie. Dzięki wzajemnej izolacji demoludów, Sowieci mogli łatwiej tłumić ich wolnościowe próby, rozjeżdżając kolejno czołgami Berlin Wschodni w 1953, Budapeszt w 1956, Pragę w 1968 roku[27].

W zniewolonych przez imperium sowieckie narodach zabroniono nawiązywania do historycznych pomiędzy nimi powiązań: grupie wyszehradzkiej w Mitteleuropie, a tym bardziej Międzymorzu na pomoście bałtycko-czarnomorskim[28]. Tak było w zniewolonej przez Związek Sowiecki wschodniej części Europy. W zachodniej, wolnej jej części postępował w tym samym czasie proces jej integracji w Unię Europejską. Tam do podparyskiego Maisons-Laffitte przeniosła się po drugiej wojnie światowej polska myśl polityczna skupiona wokół księcia Jerzego Giedroycia i stworzonego przez niego środowiska paryskiej „Kultury", nazwanego Drugą Wielką Emigracją. Jej poprzedniczka, Pierwsza Wielka Emigracja w XIX wieku, skupiona była w paryskim Hotel Lambert przy osobie księcia Adama Czartoryskiego, kultywując pomiędzy powstaniami listopadowym i styczniowym pamięć o Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W Drugiej Wielkiej Emigracji Jerzy Giedroyc patronował idei porozumienia wschodniego z zespołem UBL (Ukraina, Białoruś, Litwa), historycznymi partnerami Polski z obszaru Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Za największe zagrożenia dla Polski uważał nacjonalizm i klerykalizm[29].

Zgon Giedroycia w 2000 roku stanowił symboliczny koniec Drugiej Wielkiej Emigracji. Jej dorobek intelektualny przejęła Polska wyzwolona w 1989 roku ze zniewolenia jałtańskiego i w tym milenijnym przełomie czekająca swego akcesu do Unii Europejskiej, który nastąpił w 2004 roku. W międzyczasie wypełnił się założony cel polityczny powołanej w lutym 1991 r. Grupy Wyszehradzkiej: Czechy, Słowacja, Polska i Węgry, wcześniej stając się członkami NATO, teraz zostały włączone do Unii Europejskiej. Należy przy tym podkreślić, że umowy akcesyjne państwa te nie negocjowały, wykorzystując wspólny potencjał, a zdały się na indywidualne uzgodnienia. Współpraca tych państw miała bardziej

[27] P.S. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowo-Wschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995.

[28] L. Moczulski, *Narodziny Międzymorza. Ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2007.

[29] Jerzy Giedroyc (1906–2000) założyciel i wydawca paryskiej „Kultury". Zob. też. www.kulturaparyska.com; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, t. 1, oprac. i posłowiem opatrzył K. Pomian, Warszawa 1994; wyd. 2 uzup. 1996.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

charakter operacyjny niż strategiczny, o czym będzie świadczyć dalsza ich aktywność już w samej UE. W polskiej literaturze przeważają pozytywne oceny dotychczasowego dorobku współpracy Grupy Wyszehradzkiej. Wojciech Gizicki bezkrytycznie ocenił dorobek Grupy Wyszehradzkiej i doszedł do najdalej posuniętej konkluzji, stwierdzając, że Europa Środkowa stała się tym samym geopolitycznym faktem[30]. Karolina Gawron-Tabor[31] zwróciła uwagę, że kraje wyszehradzkie na forum unijnym funkcjonują raczej nie jako zwarta grupa, a przede wszystkim jako koalicja dla załatwiania konkretnej sprawy, zorientowanej na uniknięcie strat. Anna Czyż i Sebastian Kubas postrzegają obecną rolę Grupy Wyszehradzkiej jako „ważną formę dialogu, wymiany doświadczeń oraz forum konsultacji w ważnych sprawach europejskich. Zwracają uwagę, że stanowią one wspólny obszar interesów, cechują je podobieństwa natury historycznej oraz obecnych demokratycznych wymagań polityki europejskiej i międzynarodowej"[32]. W ocenach często brakuje jednak obiektywizmu, a w kontekście perspektyw dominuje *wishful thinking*. Na uwagę zwraca głos Tomasza Dubowskiego, który V4 postrzega jako grupę o ograniczonych możliwościach wywierania wpływu na poszczególne instytucje czy procesy, chociaż stanowi właściwy potencjał do potencjalnych przyszłych sojuszy[33].

Poakcesyjne wyzwania i podejście do nich mogą świadczyć o roli, jaką Grupa Wyszehradzka może odegrać na europejskiej arenie. Tomáš Strážay[34] do głównych priorytetów zaliczył „dalszy rozwój współpracy z wschodnimi sąsiadami w ramach Partnerstwa Wschodniego, wsparcie dla krajów Bałkanów Zachodnich w ich integracji z UE, ciągłej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, dalsze pogłębianie współpracy V4, transferu know-how i najlepszych praktyk, tworzenie wspólnych konsulatów i innych form reprezentacji, rozwoju obywatelskiego wymiaru Współpracy Wyszehradzkiej"[35]. W praktyce powyższe cele są realizowane tylko powierzchownie i bez szczególnej determinacji, a z pewnością bez doniosłych sukcesów, bo trudno przypisać akcesję Chorwacji do UE na poczet wyłącznego sukcesu V4. Grupa Wyszehradzka jest powściągliwa w oferowaniu wspólnocie europejskiej strategicznych projektów, co do których byłaby nie tylko zgoda, ale też i determinacja. Zaskakująca jest alienacja Węgier względem UE pod rządami Orbana, swoisty, a przy tym kontrowersyjny flirt czeskiego prezydenta Milosza

[30] W. Gizicki, *A Security Community: Poland and Her Visegrad Allies: the Czech Republic, Hungary and Slovakia*, Lublin 2013, s. 178.

[31] K. Gawron-Tabor, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989–2009*, Toruń 2013, s. 291.

[32] A. Czyż, S. Kubas, *Państwa Grupy Wyszehradzkiej: pomiędzy przeszłością a teraźniejszością: wybrane aspekty polityki wewnętrznej i zagranicznej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3231, Katowice 2014, s. 236.

[33] T. Dubowski, *Visegrad Group – common goals and potential at the level of European Union institutions. Selected issues*, [w:] *Ten years of the Visegrad Group member states in the European Union*, red. A. Piekutowska, I. Wrońska, Warsaw–Bialystok 2015, s. 23.

[34] Head of the "Central and Southeastern Europe" Program at the Research Centre of the Slovak Foreign Policy Association.

[35] *Two decades of Visegrad cooperation: selected V4 bibliography*, red. Břetislav Dančák, International Visegrad Fund, Bratislava 2011, s. 30–32.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

Zemana z Władimirem Putinem w czasie, gdy społeczność międzynarodowa potępiała działania Rosji względem Ukrainy w związku z jej aneksją Krymu i wspieraniem działań separatystycznych w Donbasie. Dojście w wyborach prezydenckich i parlamentarnych do samodzielnych rządów w Polsce eurosceptyków także nie wróży proponowania konstruktywnych projektów europejskich. V4 mimowolnie stacza się w kierunku grupy jednoczącej się *ad hoc* w obronie wąsko rozumianych narodowych egoizmów. Taka alternatywa prowadzi tylko na manowce i traci na strategicznej atrakcyjności.

To, czego naprawdę Polsce potrzeba, to kontynuacji dzieła Jerzego Giedroycia – nowego porozumienia wschodniego z państwami, które łączy wspólna przeszłość w wolnościowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, niegdyś unii dwóch państw, które obecnie dalej się podwoiły: Korona, czyli Królestwo Polskie na Polskę i Ukrainę, Wielkie Księstwo Litewskie na Litwę i Białoruś. Tam odwrotnie niż w grupie wyszehradzkiej, dużo więcej nasze społeczeństwa łączy, aniżeli dzieli.



Streszczenie: Przedmiotem niniejszej pracy jest ukazanie miejsca grupy wyszehradzkiej w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej. Grupa wyszehradzka jest tu rozumiana jako średniowieczna koalicja trzech królestw w XIV wieku: polskiego, czeskiego i węgierskiego. Przyczyną odejścia Królestwa Polskiego z tego powiązania w końcu wieku XIV było wspólne zagrożenie Polski i Litwy przez państwo zakonne i co skłoniło je do tego, by pod władzą dynastii jagiellońskiej powiązać się unią personalną, która z czasem przerosła się w unię obu państw Rzeczypospolitą Obojga Narodów (Unia Lubelska 1569). Po rozbiorach RPON w końcu XVIII wieku wkrótce pojawił się nacjonalizm jako nowa forma ideologii, która doprowadziła do decentralizacji całej Europy Środkowej według różnic etnicznych na poszczególne państwa narodowe. W obecnym studium autorzy podjęli się weryfikacji potencjału kulturowego wkładu Grupy Wyszehradzkiej, jak również porozumienia wschodniego na rzecz rozwoju europejskich procesów integracyjnych. Wpływ tych grup państw na otoczenie zewnętrzne w procesie rozwoju cywilizacji europejskiej został przedstawiony w ujęciu historiozoficznym. Obecnie kiedy państwa te łączą się w ramach Unii Europejskiej, jej wschodni członkowie dokonują wskrzeszenia Grupy Wyszehradzkiej celem forsowania partykularnych interesów, tworząc tym samym blok spowalniający integrację europejską. W przeciwieństwie do Grupy Wyszehradzkiej to orientacja na państwa porozumienia wschodniego może wnieść nowe twórcze idee sprzyjające rozwojowi Unii Europejskiej.
Słowa kluczowe: Grupa Wyszehradzka, partnerstwo wschodnie, Porozumienie Wschodnie, grupa jagiellońska, Europa Środkowo-Wschodnia, nacjonalistyczna dezintegracja

A Distant Mirror: Poland in the Visegrad Group or in the Eastern Alliance?

Abstract: The article discusses the legacy of the Visegrad Group, the 14th Century political coalition formed between the kingdoms of Poland, Bohemia and Hungary, on the overall development of Central-Eastern Europe. Poland later aligned itself with Lithuania as defence against the power exerted by the Teutonic Order. The liaison was sealed in a marriage pact forming the base of the Jagiellonian

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

dynasty, and then (the Union of Lublin 1569) into the Polish-Lithuanian Commonwealth, an entity which enhanced integration and cohesion in Central-Eastern Europe up until the partitioning the Commonwealth at the end of the 18th Century. The ensuing wave of nationalism resulting in the demise of the Commonwealth immured disparate nations into ethnically defined entities. The paper explores the ramifications of the role played by the Visegrad Group and the Eastern Alliance in the process of European integration and cooperation. This historiosophical examination of the questions posed by these bodies on the region's current political climate questions their narrow reactionary effects on present day European cohesion, and interaction. In contrast, the Eastern Alliance offers a more enlightened approach to future cooperation and constructive exchange in the region.
Key words: Visegrad Group, Eastern Partnership, Eastern Alliance, Jagiellonian group, Central-Eastern Europe, nationalist disintegration

Отдаленное Зеркало, то есть Польша в Вышеградской группе или в Восточном соглашении?

Краткое содержание: Целью данного исследования является показать место Вышеградской группы в истории Центральной и Восточной Европы. Вышеградская группа как коалиция трех средневековых королевств в четырнадцатом веке: польского, чешского и венгерского. Причиной выхода Королевства Польского из этой коалиции в конце четырнадцатого века была общая угроза Польше и Литве со стороны Государства Тевтонского ордена, что в результате привело к их объединению под властью династии Ягеллонов, которое со временем преобразовалось в Речь Посполитую Обоих Народов (Люблинская уния 1569). Скоро после проведения разделов Речи Посполитой Обоих Народов в конце восемнадцатого века появился национализм как новая форма идеологии, которая привела к децентрализации всей Центральной Европы по этническим различиям на отдельные национальные государства. В настоящем исследовании авторы пробовали проверить потенциал культурного вклада Вышеградской группы и Восточного соглашения в развитии интеграционных процессов в Европе. Влияние этих групп государств на внешнюю среду в процессе развития европейской цивилизации представлено с историософской точки зрения. В настоящее время, когда эти государства объединяются в рамках Европейского союза, его восточные члены обеспечивают возобновление Вышеградской группы с целью реализовать личные интересы, создавая таким образом блок замедления европейской интеграции. В противовес Вышеградской группе, это сосредоточение внимания на государствах Восточного соглашения может способствовать созданию новых творческих идей, которые могут повлиять на развитие Европейского союза.
Ключевые слова: Вышеградская группа, Восточное соглашение, Восточное партнерство, Ягеллонская группа, Центральная и Восточная Европа, националистическая дезинтеграция

Bibliografia

Borzęcki J., *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
Carrère d'Encausse H., *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917–1930*, Warszawa 1992.
Czarnyszewicz F., *Nadberezyńcy. Powieść w 3 tomach osnuta na tle prawdziwych wydarzeń*, Kraków 2011.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 28/11/2026 12:18:02

Czyż A., Kubas S., *Państwa Grupy Wyszehradzkiej: pomiędzy przeszłością a teraźniejszością: wybrane aspekty polityki wewnętrznej i zagranicznej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3231, Katowice 2014.

Dubowski T., *Visegrad Group – common goals and potential at the level of European Union institutions. Selected issues*, [w:] *Ten years of the Visegrad Group member states in the European Union*, red. A. Piekutowska, I. Wrońska, Warszawa, Białystok 2015.

Gawron-Tabor K., *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989–2009*, Toruń 2013.

Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, t. 1, oprac. i posł. opatrzył K. Pomian, Warszawa 1994; wyd. 2 uzupełnione 1996.

Gizicki W., *A Security Community: Poland and Her Visegrad Allies: the Czech Republic, Hungary and Slovakia*, Lublin 2013.

Górski A., *Niepokój naszego czasu,* Warszawa 1938.

Jasienica P., *Myśli o dawnej Polsce*, Warszawa 1960.

Jasienica P., *Pamiętnik*, Kraków 1989, s. 28.

Jasienica P., *Polska Piastów*, Warszawa 1960.

Koneczny F., *Dzieje Polski za Piastów*, Kraków 1902.

Kozłowski A., *Rosja wyparta z Europy. Geopolityka granicy pokoju brzeskiego 1918 r.*, Toruń 2000.

Lloyd George D., *Prawda o Traktacie Wersalskim*, t. 2, Warszawa 1938.

Mackiewicz (Cat) S., *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, London 1958.

Mackiewicz (Cat) S., *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, London 1958, s. 129.

Mackiewicz S., *Wielkie nieporozumienie, Herezje i prawdy*, Warszawa 1962.

Mickiewicz A., *Pierwsze wieki historii polskiej*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1952.

Moczulski L., *Narodziny Międzymorza. Ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2007.

Olszański A.T., *Zarys historii Ukrainy w XX wieku*, Warszawa 1982.

Orzeszkowa E., *Nad Niemnem*, Wrocław 1996.

Studnicki W., *Finlandia i sprawa finlandzka*, Kraków 1912.

Studnicki W., *Północno-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1919.

Studnicki W., *Sprawa polska*, Poznań 1910, s. 468.

Tuchman B., *A Distant Mirror: The Calamitous 14th Century*, 1978.

Tuchman B., *Odległe zwierciadło, czyli Rozlicznymi plagami nękane XIV stulecie*, Katowice 1993.

Two decades of Visegrad cooperation: selected V4 bibliography, red. Břetislav Dančák, International Visegrad Fund, Bratislava 2011.

Valentin A., *Henryk Heine*, Warszawa 1958.

Wandycz P.S., *Cena wolności. Historia Europy Środkowo-Wschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995.

Wheeler-Bennett J.W., *Brest-Litovsk. The Forgotten Peace March 1918*, New York 1938.

Zapomniany pokój: traktat ryski interpretacje i kontrowersje 90 lat później, red. S. Dębski, Warszawa 2013.

Zdziechowski M., *Węgry i dookoła Węgier. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1933.